

# Wincenty Łaszewski

---

## Orędzie fatimskie w pontyfikacie Jana Pawła II

---

Salvatoris Mater 5/3, 179-200

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W dniu 13 maja 2003 r. minęła dwudziesta druga rocznica zamachu na życie Jana Pawła II. Starsze pokolenie pamięta, jak w pierwszych latach, wspominając dzień 13 maja 1981 r., skupiano się niemal wyłącznie na medialnych faktach: na dwóch strzałach wycelowanych w Papieża, na karetce pędzącej przez zatłoczone miasto, na sali operacyjnej gotowej na przyjęcie innego pacjenta, na długim powrocie do zdrowia Ojca Świętego zagrożonego poważną infekcją. Wierzący mówili o cudzie dokonany za przyczyną Matki Bożej Fatimskiej, ale od razu dodawali, że *jego znaczenie pojmiemy pełniej w dniu spotkania z naszym Stwórcą*<sup>1</sup>. Dziś minęło już wystarczająco dużo czasu, by móc próbować odpowiedzieć na pytania: Do czego potrzebny był zamach? I jak to się stało, że Jan Paweł II związał swój pontyfikat z orędziem Matki Bożej z Fatimy?

Pojawiają się liczne pytania. Dlaczego Bóg chciał ocalić Ojca Świętego, wbrew zapowiedzi ukrytej w tajemnicy fatimskiej, w której „Biskup odziany w biel”<sup>2</sup> zostaje zabity? Dlaczego Bóg dopuścił do zamachu, choć mógł w swej wszechmocy go udaremnić? Jakie były konsekwencje fatimskiego zwrotu, który dokonał się w duchowości Papieża? Czas podjąć próbę interpretacji minionych zdarzeń z Bożej perspektywy, w kontekście działania „w nich” i „poprzez nie” Boga, Pana dziejów. Pojawiło się już wystarczająco dużo historycznych znaków, oczywistych drogowskazów i namacalnych dowodów, by postawić tezę: Papież ocalał, bo miał (ma) do spełnienia niezwykle zadanie.

Wincenty Łaszewski

## Orędzie fatimskie w pontyfikacie Jana Pawła II

SALVATORIS MATER  
5(2003) nr 3, 179-200

### I. „Zgodność wydarzeń”

#### 1. U Boga nie ma przypadków

Tamtego dnia, 13 maja 1981 r., w chwili, kiedy placem św. Piotra wstrząsnęły strzały zamachowca, Jan Paweł II powinien zginąć... Mówią to wszyscy: kryminolodzy, lekarze, zamachowiec. A jednak

<sup>1</sup> J. MAGGEE, *Zamach na papieża*, „Różaniec” (1996) nr 8, 23.

<sup>2</sup> Zob. *Trzecia część «tajemnicy»*, w: *Orędzie fatimskie*, Poznań 2000, 21; Zob. też *Rozmowa z siostrą Marią Łucją od Jezusa i Niepokalanego Serca*, w: TAMŻE, 29.

stało się coś, co nazywamy cudem. Na zewnątrz jawił się on jako splot wydarzeń, teoretycznie możliwy, taki jaki zdarza się raz na miliony milionów przypadków<sup>3</sup>. Niewierzący powie, że papieskie ocalenie jest tylko dowodem istnienia takich szczęśliwych trafów. Ale niewierzący nie ma wglądu w to, co wewnętrzne, w to, co działo się poza sceną<sup>4</sup>. Obce mu jest doświadczenie, które wycisnęło na Janie Pawle II niezatarte piętno i kazało mu wyznać: *Byłaś mi Matką zawsze, a w sposób szczególny 13 maja 1981 r., kiedy czulem przy sobie Twoją opiekuńczą obecność... We wszystkim, co się wydarzyło, zobaczyłem – i stale będę to powtarzał – szczególną matczyną opiekę Maryi*<sup>5</sup>. To zdumiewające, ale już w momencie zamachu Papież wiedział, że nie umrze... Czego innego chciał Ali Agca i jego protektorzy<sup>6</sup>, a czego innego Bóg i Jego Matka. W starciu tych dwóch sił niekwestionowanym zwycięzcą okazało się Niebo. Jan Paweł II miał zginąć, a żyje!<sup>7</sup>

Pozostaje pytanie, dlaczego Bóg chciał, by Maryja ocaliła mu życie. Do czego był potrzebny ten pontyfikat przelomu tysiącleci? *W planach Bożej Opatrzności nie ma przypadków* – powtarza często po 1981 r. Jan Paweł II<sup>8</sup>. Jego ocalenie nie było cudownym uśmiechem szczęścia. W mrocznych cieniach zamachu kryły się wielkie plany Bożej Opatrzności. Dla samego Papieża trzeba było czasu całej rekonwalescencji, aby rekolekcje cierpienia zaowocowały odkryciem prawdy: *Zobaczyłem w tym wezwaniu i kto wie, przypomnienie orędzia, które stąd [z Fatimy] wyszło*<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> „Zbieg okoliczności” nabiera charakteru „zgodności wydarzeń”. U. POLETTI, *Znaki obecności Pani Fatimskiej*, „Różaniec” (1996) nr 8, 24.

<sup>4</sup> Dla kard. J. Ratzingera, mającego bezpośredni wgląd w to, co działo się poza sceną, *fakt, iż Papież przeżył jest prawdziwym cudem, zaś data, w której wszystko to się stało, jest sama z siebie wymowna*. L. KONDOR, *The Seers of Fatima*, 1996, 7.

<sup>5</sup> Słowa te wypowiedział Ojciec Święty 13 maja 1982 r. Zob. T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Rosja i Jan Paweł II. Ku triumfowi Niepokalanego Serca Maryi*, Warszawa 2002, 98-99.

<sup>6</sup> Kard. U. Poletti pisze: *Dotychczasowa działalność i kolejne poczynania Kościoła i Papieża nie mogły nie zakłócić spokoju świata żyjącego bez Boga, a zwłaszcza wrogiemu Bogu szatana. Sprzysięgli się, by stanąć na drodze Kościoła, zadając mu cios w samo serce, mierząc w osobę jego przywódcy*. U. POLETTI, *Znaki obecności...*, 24.

<sup>7</sup> Niedoszły zabójca Papieża był do tego stopnia pewien, że dobrze celował i że kula musiała zabić Ojca Świętego, że kiedy Papież odwiedził go w więzieniu, ośmielił się zapytać: *Dlaczego nie zginąłeś? Pamiętna odpowiedź Papieża brzmiała: Kto inny strzela, kto inny kule nosi*. Zob. T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Rosja i Jan Paweł II...*, 98.

<sup>8</sup> Zob. TAMŻE, 99. Zob. też słowa Ojca Świętego w napisanej w 1997 r. z okazji swej pięćdziesiątej rocznicy kapłaństwa książce *Dar i tajemnica*, Papież napisał: *Z pewnością w planach Bożych nic nie dzieje się przypadkowo*, 34.

<sup>9</sup> Zob. T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Rosja i Jan Paweł II...*, 99.

## 2. Bóg wybrał i przeznaczył...

W chrześcijaństwie nie ma przypadków – powtarza Jan Paweł II. Autorem historii jest Bóg. Zaplanował, że w odpowiedzi na działania mocy ciemności, które w XX wieku miały zrodzić komunizm, rozpętać dwie wojny światowe, zagrozić światu widmem nuklearnej zagłady – że Bóg da ludziom skuteczne remedium na te śmiertelne choroby. W drugiej połowie XX wieku miały zaistnieć wydarzenia (zapowiedziane w Fatimie), które ocalą świat. Ale Pan wszystkich czasów i miejsc nie działa sam. *Chrześcijaństwo jest religią współdziałania Boga z człowiekiem* – uczy Jan Paweł II<sup>10</sup> nie tylko w oparciu o teologię, ale i na bazie własnego doświadczenia. Tak było i tym razem. Bóg od początku przygotowywał wybranych ludzi do zrealizowania swoich planów. Jednym z nich jest niewątpliwie Łucja dos Santos (wciąż żyjąca wizjonerka z Fatimy), z pewnością jest nim także Karol Wojtyła. Oboje (jak i wielu innych zaangażowanych przez Boga w pisanie współczesnej historii) we wszystkim pozostali wierni prowadzącemu ich Duchowi Świętemu. Nie wiedzieli, że Bóg ma wobec nich zupełnie szczególne plany. Wiedzieli tylko, że trzeba całkowicie oddać się Niebu do dyspozycji i codziennie powtarzać „tak” – jak Maryja. A Bóg dokona już reszty.

Ta droga posłuszeństwa Bogu doprowadziła nieomylnie obecnego Papieża tam, dokąd miał dojść w myślach i zamiarach Bożych. Kamienie milowe tego Bożego prowadzenia są z dzisiejszej perspektywy czytelne. To *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* czytany przez studenta Wojtyłę podczas przymusowej pracy w fabryce sody w Solwayu. To porzucenie studiów i teatru i wybranie drogi kapłańskiej. To biskupstwo i bliska współpraca z Prymasem Tysiąclecia w przygotowywaniu milenijnych uroczystości i Ślubów Jasnogórskich. To obecność na Soborze i teologiczne opracowanie tytułu Maryi Matki Kościoła. Wreszcie – wybór na Stolicę św. Piotra.

Myliliby się jednak ten, kto widziałby w tym wydarzeniu koniec drogi, i uznał wybór kard. Wojtyły na Stolicę św. Piotra za nagrodę i ukoronowanie jego służby dla Kościoła. Nie, to był dopiero początek jego właściwej roli we współczesnych dziejach zbawienia! Tylko, że... nikt – nawet nowo wybrany Papież – nie rozumiał jeszcze prawdziwego sensu nowego pontyfikatu.

Wprawdzie kard. Wyszyński i nowo wybrany Papież zdawali się wiedzieć co nieco o Bożych wyrokach, nie rozumieli ich jednak do

---

<sup>10</sup> *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, 106.

końca. Wiedzieli, że „to Jej dzieło”<sup>11</sup> i że Wojtyła został wybrany po to, by maryjnemu doświadczeniu Polski nadać wymiar ogólnokościelny. I jeszcze – że „papież z dalekiego kraju” miał przyczynić się do rozpadu komunizmu. Jednak nikt nawet nie pomyślał, że wszystko to scala się w jedno w orędziu fatimskim, więcej – że już od 1946 r. w kraju komunistycznego terroru istnieje „polska droga” maryjnego zawierzenia, która ocaliła wolność Kościoła nad Wisłą. Tamtego roku polscy biskupi jako pierwsi poszli za przykładem Portugalii i zawierzyli swą Ojczyznę Niepokalanemu Sercu Maryi<sup>12</sup>. Ale dzień 8 września 1946 r. ukrył się pokornie w cieniu odnowienia Ślubów Kazimierzowskich, w cieniu uroczystości milenijnych i ogłoszonego staraniem polskich biskupów tytułu Matki Kościoła<sup>13</sup>. Wszystkim wydawało się, że „polska droga” to droga związana z tamtymi historycznymi wydarzeniami. Już niebawem Jan Paweł II zamierzał spełnić wielkie marzenie Prymasa Wyszyńskiego: zawierzyć kolegialnie świat Maryi jako Matce Kościoła. Nawet przez myśl mu nie przeszło, że ma dokonać bardzo podobnego aktu, ale istotowo zupełnie odmiennego: ma spełnić żądanie Matki Bożej i zawierzyć Rosję i świat Jej Niepokalanemu Sercu. Czyli... powrócić do polskiego doświadczenia z 1946 r.

Na 7 czerwca 1981 r. Ojciec Święty zaplanował wielką uroczystość zawierzenia. Ale na drodze szatan postawił zamachowca...

### 3. Życie darowane na nowo

Wydaje się, że diabeł ma niejasne rozeznanie w planach Bożych; bardzo mgliste, ale pozwalające mu przeczuwać czyhające na niego zagrożenia. Wiedział, że nowy Papież może pokrzyżować jego zamiary. Postanowił więc udaremnić plany Boże – zabić Jana Pawła II. Nie wiedział, że jeszcze przez chwilę mógł czuć się bezpiecznie, bo Ojciec Święty poniekąd „zboczył z drogi”. Na ironię, próba udaremnienia zamiarów Bożych ściągnęła na niego definitywną porażkę: Papież dostał do ręki busolę, która wskazała mu nieomylnie cel. Bóg w swej wszechmocy wykorzystał zło dla przeprowadzenia swoich

<sup>11</sup> T. TINDAL-ROBERTSON, W. ŁASZEWSKI, *Fatima, Kościół i trzecie tysiąclecie*, Warszawa 1995, 212.

<sup>12</sup> Zob.: TAMŻE, 85 oraz Z. ŻACZEK, *Peregrynacja figury i kult Matki Bożej Fatimskiej w świetle objawień fatimskich z 1917 roku*, Stadniki 1999 (mps), 50, 51.

<sup>13</sup> T. TINDAL-ROBERTSON, W. ŁASZEWSKI, *Fatima, Kościół i trzecie tysiąclecie...*, 202-214.

zamiarów. Dzień 13 maja okazał się „Kana Galilejską”, w której Maryja przyspieszyła godzinę wypełnienia się planów Bożych. Nic dziwnego, że Jan Paweł II określił to wydarzenie jako największą łaskę, jakiej w swoim życiu doznał<sup>14</sup>.

Zło wybiera na swe działanie „zły” czas. Nie pierwszy i nie ostatni to przypadek w dziejach Kościoła. Tu wybrał audiencję generalną w dniu 13 maja, w dniu wspomnienia Matki Bożej Fatimskiej. Więcej, na pociągnięcie za spust pistoletu wybrał tę samą godzinę (i minutę!), co pierwsze objawienie się Matki Bożej w Fatimie. Szatan sprowokował niebo do powtórzenia tego, co stało się 13 maja 1917 r. W dniu 13 maja 1981 r. znów objawiła się Matka Najświętsza ze swym *Nie bójcie się*<sup>15</sup>. To były Jej pierwsze słowa wypowiedziane do małych wizjonerów z Fatimy; teraz stały się treścią przesłania zawartego w zamachu. Sugeruje to sam Jan Paweł II który, wspominając zamach, pisze w *Przekroczyć próg nadziei: Czy poprzez całe to wydarzenie jeszcze raz Chrystus nie wypowiedział swojego: „Nie lękajcie się!”? Czy nie wypowiedział tych paschalnych słów i do Papieża, i do Kościoła, a pośrednio do całej rodziny ludzkiej?*<sup>16</sup>.

Z chwilą, gdy Ali Agca podnosi broń, następuje lawina wydarzeń. *Wewnątrz* Papież czuje obecność Maryi, która okazała się silniejsza od śmiercionośnej kuli<sup>17</sup>, *na zewnątrz* Matka Najświętsza uruchamia działanie łaski potężniejszej niż piekło, niż śmierć. Najpierw zamachowiec błędnie myśli, że Ojciec Święty nosi kamizelkę kuloodporną. Celuje nie w serce, ale w brzuch. Potem Jan Paweł II w chwili pociągnięcia za spust wykonuje ruch ręką; kula trafia w palec i o milimetry zmienia swój tor – właśnie o te milimetry mija tętnicę biodrową; na skutek jej przebicia Papież wykrwawiłby się w ciągu paru minut. Potem po dwóch strzałach zaczyna się jedna z najbardziej niezawodnych broni na świecie. Potem nowa karetka pędzi rezerwową trasą, omijając zaplanowane korki uliczne. I jeszcze jeden dziwny zbieg okoliczności. I kolejny.

Ojciec Święty szybko wracał do zdrowia, gdy nagle jego stan zaczął się z każdym dniem pogarszać. Zaatakował go drugi morderca: wirus cytomegalii rozwijający się jak pajęczyna w ograniczonym przetoczeniu zakażonej krwi. Zdaniem lekarzy tu tkwi największy

<sup>14</sup> J. MAGGEE, *Zamach na papieża...*, 22.

<sup>15</sup> Najświętsza Maryja Panna rozpoczęła swe spotkania z pastuszkami od *Nie bójcie się*. Zob. *Siostra Łucja mówi o Fatimie*, red. L. KONDOR, Fatima 1978, 143.

<sup>16</sup> *Przekroczyć próg nadziei...*, 162.

<sup>17</sup> Ojciec Święty jest bardzo przekonany, że *macierzyńska dłoń kierowała biegiem tej kuli*. Zob. *Oświadczenie Jego Eminencji kardynała Angelo Sodano sekretarza stanu Jego Świątobliwości*, w: *Orędzie fatimskie...*, 31.

cud tamtych dni, bo stopień zakażenia organizmu Jana Pawła II był wyższy niż znane im przypadki śmiertelne<sup>18</sup>.

#### 4. „Zrozumiałem...”

Minęła połowa lipca. Wciąż trwa rekonwalescencja papieska – i rozmyślenia nad znaczeniem zamachu. Nagle Jan Paweł II dowiaduje się o zbieżności daty, godziny i minuty zamachu i pierwszego objawienia fatimskiego. Już niebawem zna wszystkie dokumenty fatimskie. Wówczas nałożyły się na siebie dwa twierdzenia, które okazały się kluczem do odczytania Bożego szyfru. Jedno: *Za przyczyną Matki Bożej życie zostało mi na nowo darowane*<sup>19</sup>; drugie: *Zrozumiałem, że jedynym sposobem ocalenia świata od wojny, ocalenia od ateizmu, jest nawrócenie Rosji zgodnie z orędziem z Fatimy*<sup>20</sup>. Papież wiedział już, że ocaliła go Pani Fatimska. Więcej, wiedział, że żyje po to, by wypełnić Jej żądania.

Ojciec Święty nie musi już pytać, po co ocalał ani po co żyje. Wie, że trzeba ratować świat. Trzeba zawierzyć świat i Rosję Niepokalanemu Sercu Maryi – i to kolegialnie: w łączności z wszystkimi biskupami. Trzeba doprowadzić do tego, czego nie potrafił dokonać Pius XI, co nie udało się Piusowi XII w 1942 r. ani Pawłowi VI

---

<sup>18</sup> Rzeczywiście, kula, która przeszła ciało Ojca Świętego ominęła o 4-5 milimetrów tętnicę brzuszną wspólną. *Gdyby ta tętnica została uszkodzona, organy w jamie brzusznej straciłyby krew w przeciągu pięciu minut. Nie byłoby szans na uratowanie życia. Kula uszkodziła organy jamy brzusznej i spowodowała rany w przewodzie pokarmowym [...] pocisk przeszedł przez ciało i wyszedł na zewnątrz tuż obok kręgosłupa, nie uszkadzając splotu nerwowego. Dlatego Papież nie jest sparaliżowany. Te słowa, zaczerpnięte z datowanego na październik 2001 numeru „Inside the Vatican”, zostały wypowiedziane przez prof. Gabriela Turowskiego, immunologa z Krakowa, będącego członkiem sześciuosobowego zespołu specjalistów, którzy sprowadzeni z całego świata w rzymskim szpitalu Gemelli roztaczali opiekę nad Papieżem. Podobnie mówił operujący Ojca Świętego profesor Crucitti: *Zauważyłem coś niewiarygodnego. Kula zdawała się biec zygzakiem przez żołądek, omijając vitalne organy. Ominęła również aortę. Jesliby ją przebiła, Ojciec Święty wykrwałby się przed dotarciem do szpitala. Ominęła też kręgosłup. Wyglądało to tak, jakby kula była przez kogoś prowadzona w taki sposób, by nie spowodowała nieodwracalnych zniszczeń.* Zob. T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Rosja i Jan Paweł II...*, 98.*

<sup>19</sup> *Kościół to nie tylko budynek sakralny* (Homilia Ojca Świętego na Mszy świętej konsekracyjnej, Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej 7 czerwca 1997), Warszawa 1997, 25. Por. słowa Jana Pawła II podczas audiencji generalnej, 15 maja 1991 r.: *Cale to dziesięciolecie uważam za dar, ofiarowany mi darmo przez Bożą Opatrzność, a zatem w sposób szczególny mi zadany, abym mógł jeszcze służyć Kościołowi, wypełniając urząd Piotrowy.* Zob. *Jan Paweł II o Matce Bożej. Audiencje generalne*, Warszawa 1999, 78.

<sup>20</sup> Słowa wypowiedziane w sierpniu 1981 r. w Castel Gandolfo do bpa P. Hnilicy. Zob. T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Rosja i Jan Paweł II...*, 22.

w 1964 r. To zdumiewające, ale siostra Łucja wiedziała już w latach trzydziestych, że *Ojciec Święty na razie nie spełni życzeń Jezusa*<sup>21</sup> i że stanie się to dopiero wiele *później*<sup>22</sup>.

Papież czuje się tym orędziem przynaglony do tego stopnia, że chce dokonać poświęcenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi już w pierwszą rocznicę zamachu – podczas swej pielgrzymki do Fatimy. Ale do wielu biskupów nie dochodzi poczta z zaproszeniem papieskim i kolejny papieski akt poświęcenia okazuje się nieważny<sup>23</sup>. Dwa lata później, kiedy Jan Paweł II przed bazyliką św. Piotra dokonuje ostatecznego poświęcenia, akt jest już ważny<sup>24</sup>. Dokonał się – jak pisała siostra Łucja – *pierwszy triumf Niepokalanego Serca Maryi*<sup>25</sup>. Teraz *czekamy na cud. A Bóg dotrzyma słowa*<sup>26</sup> (siostra Łucja). Proces zmian został uruchomiony natychmiast.

## 5. Ku zwycięstwu

*Tam, gdzie wzywa się Niepokalane Serce Maryi, tam dokonują się wielkie zmiany!*<sup>27</sup>. Akt z 1984 r. był dowodem mocy zjednoczonego Kościoła, wspólnie wzywającego Maryję<sup>28</sup>. Zwiastuny nieoczekiwanych przemian w krajach Europy Środkowej i Wschodniej można było dostrzec już rok po zawierzeniu – w 1985 – bowiem właśnie wtedy władzę w imperium radzieckim obejmuje Michaił Gorbaczow, późniejszy autor zmian w krajach socjalistycznego blo-

<sup>21</sup> *List siostry Łucji do ks. Gonzalvesa*, Tuy, 18 sierpnia 1940 r. w: *Documents on Fatima and Memoirs of Sister Lucia (English Edition)*, Alexandria SD, 336.

<sup>22</sup> *List siostry Łucji do ks. P. Aparicio*, Tuy, 31 lipca 1939 r. w: TAMŻE, 331.

<sup>23</sup> Zob. T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Rosja i Jan Paweł II...*, 29.

<sup>24</sup> Zob. wypowiedź Siostry Łucji w rozmowie z kard. Bertone o ważności poświęcenia z 1984 r.: *Tak, zostało uczynione, jak prosiła Nasza Pani, 25 marca 1984... A zatem wszelkie dyskusje i jakiegokolwiek dalsze petycje są bezpodstawne*, w: *Orędzie fatimskie...*, 8. Uważa się, że tym samym 26 czerwca 2000 r. arcybiskup Tarcisio Bertone, sekretarz Kongregacji Nauki Wiary, oficjalnie potwierdził stanowisko Stolicy Apostolskiej w kwestii ważności tego poświęcenia. Siostra Łucja w liście do ks. R. J. Foxa pisze: *Pragnę odpowiedzieć na Księdza pytanie: «Czy poświęcenie dokonane przez papieża Jana Pawła II 25 marca 1984 r. w zjednoczeniu ze wszystkimi biskupami świata spełniło warunki konieczne dla nawrócenia Rosji, zgodnie z prośbą Matki Bożej w Tuy w dniu 13 czerwca 1929 r.?» Tak, spełniło, dlatego też twierdzę, że poświęcenie zostało dokonane*. Zob. R.J. FOX, *A REVIEW, 75 Years after Fatima*, w: *Documents on Fatima...*, 8.

<sup>25</sup> *List Siostry Łucji do ks. Gonzalvesa*, Pontevedra, 18 maja 1936 r. w: TAMŻE, 286. Zob. R.J. FOX, *A REVIEW, 75 Years after Fatima...*, 5.

<sup>26</sup> T. TINDAL-ROBERTSON, W. ŁASZEWSKI, *Fatima, Kościół i trzecie tysiąclecie...*, 116.

<sup>27</sup> Zob. R.J. FOX, *A REVIEW, 75 Years after Fatima...*, 9.

<sup>28</sup> TAMŻE.



ku i świadek roli Papieża w tych przemianach<sup>29</sup>. Następne znaki pojawiają w 1987 r. – w czasie trwania Roku Maryjnego. Mówił o tym abp Tadeusz Kondrusiewicz podczas pierwszej w historii pielgrzymki rosyjskiej do Fatimy: w wygłoszonej homilii zaświadczył, że *w przemianach w Rosji nastąpił niezwykle impet od 1987 – od Roku Maryjnego!*<sup>30</sup> Pisał też o tym sam Ojciec Święty w *Tertio millennio adveniente*<sup>31</sup>. Dwa lata później zakończyła się epoka komunizmu, a rozpoczął się zapowiedziany przez Matkę Bożą Fatimską „powolny proces”<sup>32</sup> nawrócenia Związku Radzieckiego.

To właśnie w 1989 r. siostra Łucja podejmuje próbę publicznego zabrania głosu na temat wydarzeń, które miały za chwilę nastąpić. Wizjonerka *niepokoiliła się, że świat nie rozpozna w wydarzeniach po 1989 r. wstawienniczej roli Niepokalanego Serca Maryi, któremu został powierzony pokój*<sup>33</sup> i nie dostrzeże związku aktu zawierzenia z 1984 z pokojowym rozpadem Związku Radzieckiego.

Powtarza się sytuacja z maja 1981 r. – znów żadne pismo ani żadna stacja telewizyjna nie chce pisać o roli Maryi (i aktu poświęcenia) w przemianach po 1989 roku<sup>34</sup>. Środki masowego przekazu skupiają się znów na medialnych faktach: piszą o polskiej Solidarności, opisują upadek Muru Berlińskiego, rozprawiają o aksamitnej rewolucji w Czechach. Nikt nie pyta o prawdziwą przyczynę tego cudu. Nie pomaga nawet pytanie o sens kolejnego nieoczekiwanego wydarzenia, które miało miejsce w 1991 r.

Wówczas zło znowu wybrało na swe działanie „zły” czas. Już nie popełniło błędu, by wybrać trzymasty dzień miesiąca, wybrało 19 sierpnia. Tym samym, jak na ironię, pucz moskiewski – bo o nim tu mowa – rozpoczął się właśnie w rocznicę sierpniowych objawień w Fatimie! W dniu 13 sierpnia administrator Ourem porwał wizjonerów i uniemożliwił im stawienie się na zapowiedziane objawienie. Maryja ukazała się dzieciom dopiero po ich uwolnieniu, 19 sierpnia. Zaś próba przewrotu zakończyła się w czasie odmawiania przez Kościół pierwszych niesporów na święto Matki Bożej Królowej –

<sup>29</sup> R. J. FOX, *Pope John Paul II and Recent Years in Fatima*, w: *Documents on Fatima...*, 68.

<sup>30</sup> R. J. FOX, *75 Years after Fatima...*, 8.

<sup>31</sup> *Trudno nie zauważyć, że Rok Maryjny bezpośrednio poprzedzał wydarzenia roku 1989. Wydarzenia te nie mogły nie zaskoczyć swym zasięgiem, a zwłaszcza swym szybkim przebiegiem [...] Rok 1989 przyniósł rozwiązanie pokojowe, które miało postać jakby «organicznego» rozwoju.* TMA 27.

<sup>32</sup> Wyrażenie Siostry Łucji, w: R.J. FOX, *75 Years after Fatima...*, 11.

<sup>33</sup> Zob. TAMŻE, 9, 5, 6.

<sup>34</sup> Zob. TAMŻE, 9.

ustanowionym na cześć Matki Bożej z Fatimy! Sami członkowie „puczu generałów” złożyli świadectwo o roli Ojca Świętego i jego aktu poświęcenia – zeznali, że pragnęli przywrócić sytuację w Związku Radzieckim „sprzed 1984 roku”<sup>35</sup>.

## 6. Jeszcze jedno zadanie

Rosja została poświęcona. Staliśmy się świadkami wypełnienia obietnicy Matki Bożej Fatimskiej. Czy jednak rola Ojca Świętego została już ostatecznie zamknięta? Wydaje się, że nie. Siostra Łucja cytuje objawione jej słowa Jezusa, że triumf Niepokalanego Serca Maryi zawarty w poświęceniu Rosji dokonał się *po to, by później rozszerzyć jego kult i umieścić nabożeństwo do tego Niepokalanego Serca przy nabożeństwie do mego Przenajświętszego Serca*<sup>36</sup>. Zwycięstwo wiary w Rosji ma być zaledwie środkiem mającym uruchomić wielką maszynę triumfu Niepokalanego Serca. *W odpowiedzi na zakończenie tych prześladowań [w Rosji], Jego świętobliwość ma obiecać, że zatwierdzi i poleci praktykowanie wspomnianego już nabożeństwa wynagradzającego [nabożeństwa pierwszych sobót] – pisze siostra Łucja*<sup>37</sup>. A więc poświęcenie Rosji to zaledwie pierwszy etap wypełnienia żądań Matki Bożej i spełnienia danych przez Nią obietnic!

Związek pomiędzy poświęceniem Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi i nabożeństwem pierwszych sobót<sup>38</sup> wydaje się od samego początku oczywisty. Już w pierwszym objawieniu dotyczącym nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi Łucja usłyszała, że *Najświętsza Maryja Panna przybędzie, by prosić o poświęcenie Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi i o Komunię św. wynagradzającą*<sup>39</sup>. Mamy tu koniunkcję bezwarunkową: jedna forma nabożeństwa musi pociągnąć za sobą drugą! W jednym z objawień mających miejsce po 1917 r. Jezus mówi do siostry Łucji: *Poświęcenie Rosji otwiera drogę do kultu Niepokalanego Serca Maryi*<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> Zob. TAMŻE, 6. Associated Press opublikowała tę informację pod tytułem: „Pucz był próbą powrotu do 1984 roku”. Czytamy tam, że 125 tomów materiałów dowodowych, zawierających m.in. 100 specjalnych instrukcji mających unieważnić wszystkie ustawy wydane przez okres sześciu lat rządów Gorbaczowa, miały cofnąć wszystkie reformy Michaiła Gorbaczowa i cofnąć zegar na rok 1984. R.J. FOX, 75 Years after Fatima..., 6.

<sup>36</sup> List Siostry Łucji do ks. Gonzalvesa, 18 maja 1936 r., w: Documents on Fatima..., 286.

<sup>37</sup> List Siostry Łucji do ks. Gonzalvesa, 29 maja 1930 r., w: TAMŻE, 243.

<sup>38</sup> Nabożeństwo pierwszych sobót zostało objawione Siostrze Łucji w Pontevedra, 10 grudnia 1925 r. Zob. Siostra Łucja mówi o Fatimie..., 180-182.

<sup>39</sup> TAMŻE, 153. Komunia św. wynagradzająca to pierwsza nazwa na określenie nabożeństwa pierwszych sobót.

<sup>40</sup> R.J. FOX, 75 Years after Fatima..., 5.

Fatimska wizjonerka wielokrotnie prosiła papieży – poczynając od Piusa XI – by *poblogosławili i rozszerzyli to nabożeństwo* [nabożeństwo pierwszych sobót] *na całym świecie*<sup>41</sup>. Żadnemu z nich – mimo dobrej woli – nie udało się tego dokonać. Czyżby obecnemu Ojcu Świętemu było wyznaczone również to zadanie?

Czy Bóg chce uczynić Jana Pawła II narzędziem zapowiedzianego w Fatimie pełnego triumfu Niepokalanego Serca Maryi: nawrócenia Rosji i obdarzenia świata epoką pokoju – przez oficjalne uznanie nabożeństwa pierwszych sobót? Tego dziś nie wiemy, jak w 1981 r. nie wiedzieliśmy o planach Bożych, w których obecny Papież miał poświęcić Niepokalanemu Sercu Maryi Rosję. Pewnie znowu musimy poczekać jeszcze wiele lat, by dostrzec dane przez Boga znaki i właściwie je zrozumieć.

Przynajmniej jedno jest pewne: wciąż jeszcze żyje s. Łucja. Jej misja nie została zakończona. Czy dlatego, że nie spełniono drugiej prośby Matki Bożej – wprowadzenia w Kościele nabożeństwa pierwszych sobót? Czy rzeczywiście to żądanie zostanie podjęte w najbliższych latach? Przez Papieża, któremu właśnie po to w 1981 r. „życie zostało na nowo darowane”?

## II. Fatimska teologia Jana Pawła II

### 1. Teologia znaków czasu

W ciągu minionych 22 lat, poczynawszy od zamachu w 1981 r. a kończąc na wydarzeniach Roku Jubileuszowego 2000, zaczęła powstawać swoista papieska teologia Fatimy. Nie czas jeszcze, by ją definitywnie określić<sup>42</sup>, można jednak pokusić się o próbę nakreślenia zasadniczych elementów papieskiej teologii fatimskiej.

Analizy zaczniemy od daty „środkowej” – od października 1994 r., kiedy światło dzienne ujrzał wywiad przeprowadzony z Ojcem Świętym przez Vittorio Messoriego.

<sup>41</sup> *Niewysłany list Siostry Łucji do papieża Piusa XII*, Tui, 24 października 1940 r., w: *Documents on Fatima...*, 340. To samo sformułowanie znajduje się w liście napisanym w Tui 2 grudnia 1940 r. i wysłanym do Ojca Świętego, zob: TAMŻE, 348.

<sup>42</sup> Opracowanie papieskiej teologii Fatimy jest o tyle trudne, że fatimska inspiracja spotyka się u Jana Pawła II z wieloma naczelnymi wątkami jego nauczania, takimi jak teologia rodziny, teologia cierpienia, teologia kultu maryjnego, wezwanie do świętości, obnażenie korzeni zła w świecie, znaczenie modlitwy różańcowej, zawierzenia Maryi i kultu Niepokalanego Serca Maryi.

Wśród pytań postawionych Janowi Pawłowi II pojawiło się pytanie o to, czy w upadku ateistycznego marksizmu można dostrzec palec Boży. Wówczas Papież odpowiedział znamienym retorycznym pytaniem: *Może na to był potrzebny zamach na Placu św. Piotra właśnie 13 maja 1981 r., ażeby to wszystko stało się bardziej przejrzyste i zrozumiałe, ażeby głos Boga mówiącego poprzez dzieje człowieka w «znakach czasu» mógł być łatwiej słyszany i łatwiej rozumiany?*<sup>43</sup>. Tym samym Jan Paweł II wpisał swą posługę, więcej, swą osobę, w fatimskie orędzie, które – jak sam uczy – zaczyna wypełniać się na naszych oczach!<sup>44</sup>

Owo wypełnianie rozpoczęło się w rok po zamachu na życie Papieża, w dniu 13 maja 1982 r., kiedy Jan Paweł II udał się po raz pierwszy do Fatimy. Tam też po raz pierwszy w historii papież przedstawił formalnie naukę o orędziu Matki Bożej Fatimskiej.

Tam Jan Paweł II mówił, że Kościół *ocenia i osądza prywatne objawienia za pomocą kryterium zgodności z tym jedynym objawieniem publicznym, które zostało zamknięte w Jezusie Chrystusie*<sup>45</sup>. Kościół zaakceptował orędzie z Fatimy – mówił w swej homilii Ojciec Święty – ponieważ w swej istocie zawiera ono *prawdę i wezwanie samej Ewangelii: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15)*<sup>46</sup>.

Okazuje się, że to ewangeliczne orędzie należy odczytywać – tak jak samą Ewangelię – w świetle znaków czasu. Zresztą samo przesłanie z Fatimy jest znakiem czasu. W swej homilii – a także w liście datowanym na 1 października 1997 r., skierowanym do biskupa diecezji Leiria-Fatima z okazji 80 rocznicy fatimskiego cudu słońca – Jan Paweł II twierdził, że *kiedy na progu trzeciego tysiąclecia przyglądamy się znakom czasu obecnym w wieku XX, Fatima jest z pewnością jednym z największych. Jest tak między innymi dlatego, że jej orędzie ujawnia wiele późniejszych wydarzeń i uzależnia je od odpowiedzi na jego wezwania. Chodzi o takie znaki, jak dwie wojny światowe, ale też gromadzenie się narodów i ludów naznaczone dialogiem i pokojem, [...] kryzysy, odejścia i cierpienia wielu członków Kościoła, ale też odnowione i silne poczucie solidarności i wzajemnej więzi w Mistycznym Ciele Chrystusa, [...] odejście od Boga przez poszczególne jednostki i całe społeczeństwa, ale i zstępowania Ducha Praw-*

<sup>43</sup> Przekroczyć próg nadziei..., 108.

<sup>44</sup> Pod koniec książki Jan Paweł II raz jeszcze powraca do wydarzeń z 13 maja 1981 r. i stawia nam jeszcze jedno pytanie. Gdy Matka Najświętsza ukazała się dzieciom w Fatimie, miała wypowiedzieć do nich słowa, które z końcem stulecia zdają się przybliżać do swego wypełnienia. TAMŻE, 162.

<sup>45</sup> Cyt. za: T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Kościół i Jan Paweł II...*, 162-167.

<sup>46</sup> TAMŻE.

dy w serca i wspólnoty aż do ofiary i męczeństwa [...], by ocalić człowieka od niego samego<sup>47</sup>.

Znamienne, że również s. Łucja interpretuje zapowiedzi fatimskie w świetle znaków czasu<sup>48</sup>.

Ojciec Święty dodaje, że patrząc w świetle Fatimy na największy współczesny znak czasu, jakim jest oddzielenie się człowieka od Boga, możemy sobie przypomnieć, że *nie pierwszy już raz Bóg, czując się odrzucony i wzgardzony przez człowieka, ale szanując jego wolność, pozwala mu czuć się oddalonym od Niego, z konsekwencją zaciemnienia jego życia, co powoduje, że historię ogarnia ciemność, potem jednak przygotowuje ratunek. To stało się już na Kalwarii [...] i co Chrystus wówczas uczynił? Wezwawszy Bożego miłosierdzia (Łk 23, 34), zawierzył ludzkość Maryi, swej Matce: „Niewiasto, oto syn twój” (J 19, 26)*<sup>49</sup>.

Kiedy 13 maja 1982 r. Jan Paweł II miał dokonać swego pierwszego poświęcenia świata Sercu Maryi, zawarł w swej homilii głęboką teologię zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi. Papież pokazał, jak głęboko to poświęcenie wiąże się z odkupieńczą ofiarą na Kalwarii. Przytoczmy kilka najważniejszych wypowiedzi Ojca Świętego:

*Poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi oznacza [...] poświęcenie świata przebitemu sercu Zbawiciela, przyprowadzenie go z powrotem do źródła jego odkupienia. Moc odkupienia jest nieskończenie wyższa niż całe zło w człowieku i w świecie.*

*Poświęcenie się Maryi oznacza przyjęcie Jej pomocy w ofiarowaniu nas samych i całej ludzkości temu, który jest święty, nieskończenie święty... Boża świętość objawiła się w odkupieniu człowieka, świata, całej ludzkości i narodów: odkupienie dokonane przez ofiarę krzyża... Na mocy odkupienia świat i człowiek zostali poświęceni... Zostali ofiarowani samej miłości, Miłości miłosiernej*<sup>50</sup>.

*A miłość ta jest potężniejsza od zła. Żaden „grzech świata” nie zdoła zwyciężyć tej Miłości*<sup>51</sup>. Tym bardziej, że *moc tego poświęcenia trwa przez wszystkie czasy, ogarnia wszystkich ludzi, ludy i narody, przewyższa zaś wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i w jego dziejach: jakie też rozniecił w naszych czasach*<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> Zob. „L'Osservatore Romano”, 29 października 1997, 11.

<sup>48</sup> Zob. wypowiedź Siostry Łucji z jesieni 1991 r.: *Co do nawrócenia Rosji... Musicie dać się kierować wydarzeniami. W nich (w miarę jak się rozwijają) znajdziecie odpowiedź na swoje pytanie.* R.J. FOX, A. REVIEW, 75 Years after Fatima..., 11.

<sup>49</sup> „L'Osservatore Romano”, 29 października 1997, 9.

<sup>50</sup> JAN PAWEŁ II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. A. SZOSTEK, t. 2, Warszawa 1998, 160.

<sup>51</sup> TAMŻE, 162.

<sup>52</sup> TAMŻE, 159.

Wydaje się, że Jan Paweł II dostrzega w poświęceniu Niepokalanemu Sercu Maryi (i w kulcie tego Serca) rodzaj przeciwwagi w stosunku do *tajemnicy grzechu, która wciąż rozrasta się w świecie*<sup>53</sup>.

Słowa Papieża wyraźnie sugerują, że ponieważ odpowiedź na wezwania Matki Najświętszej o zawierzenie się Jej stanowi warunek, od którego zależą późniejsze wydarzenia, to właśnie natura tej odpowiedzi sprawia, że orędzie fatimskie jest tak silnie związane z sytuacją współczesnego Kościoła i świata. Poświęcenie Niepokalanemu Sercu Maryi to duchowa broń, która uświęci życie Kościoła i wyjedna zbawienie dla tych, którzy – jak mówią słowa modlitwy Anioła – *nie wierzą, nie uwielbiają, nie kochają i nie ufają*<sup>54</sup>. W Fatimie Maryja wciąż powtarza: *Jeśli moje życzenia zostaną spełnione...*<sup>55</sup>.

## 2. Teologia odrzucenia Boga

Nie trzeba tłumaczyć, że dla Ojca Świętego orędzie fatimskie jest światłem, które obnaża korzenie współczesnego zła i grzechu. I tak na przykład w swej homilii wygłoszonej w Fatimie w 1991 r. Jan Paweł II uczy, że ze wszelkiego rodzaju zła *największą przeszkodą w drodze człowieka do Boga jest grzech, trwanie w grzechu, a w końcu wyparcie się Boga. Świadome wyrzucenie Boga ze świata ludzkiej myśli. Oderwanie od Niego całej ziemskiej aktywności człowieka. Odrzucenie Boga przez człowieka. W rzeczywistości wieczne zbawienie człowieka znajduje się tylko w Bogu. Odrzucenie Boga przez człowieka, jeśli jest zdecydowane, prowadzi logicznie do odrzucenia człowieka przez Boga (por. Mt 7, 23; 10,33), do potępienia*<sup>56</sup>.

Ten sam wątek pojawia się podczas pierwszej audiencji generalnej po powrocie do Rzymu z Fatimy: *Zagrożenie ze strony mocy złego pochodzi przede wszystkim z błędów, które rozprzestrzeniły się w tym naszym stuleciu, błędów opartych na wyrzeczeniu się Boga i próbie całkowitego odcięcia od Niego ludzkości, usiłowaniu budowania ludzkiego życia bez Boga, a nawet przeciw Bogu. W samym sercu orędzia, które na początku naszego wieku przyszło z Fatimy, znajdujemy poważne ostrzeżenie przed tymi błędami*<sup>57</sup>.

W swej książce *Przekroczyć próg nadziei* Papież wyjaśnia, że wspomniane błędy można wyprowadzić już od francuskiego filozofa, Kar-

<sup>53</sup> *Przekroczyć próg nadziei...*, 39.

<sup>54</sup> *Siostra Łucja mówi o Fatimie...*, 139.

<sup>55</sup> TAMŻE, 153.

<sup>56</sup> T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Rosja i Jan Paweł II...*, 101.

<sup>57</sup> TAMŻE, 102.

tezjusza (1596-1650), ojca współczesnego racjonalizmu. Stworzył on atmosferę, w wyniku której *mniej więcej sto pięćdziesiąt lat po Kartezjuszu stwierdzamy, jak wyłączono poza nawias to wszystko, co jest istotowo chrześcijańskie w tradycji myśli europejskiej. Protagonistą staje się tutaj epoka oświeceniowa we Francji. Oświecenie to definitywna afirmacja czystego racjonalizmu. Rewolucja francuska podczas terroru zburzyła ołtarze poświęcone Chrystusowi, powaliła przydrożne krzyże, wprowadziła natomiast kult bogini rozumu... Oznaczało to, że człowiek powinien żyć, kierując się własnym rozumem, tak jakby Bóg nie istniał [...]. Poprzez tego rodzaju program myślenia i postępowania racjonalizm oświeceniowy godzi w całą chrześcijańską soteriologię, czyli refleksję teologiczną o zbawieniu. „Tak [...] Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto wierzy w Niego nie zginął, ale miał życie wieczne”. (J 3, 16) [...].*

*Dla umysłowości oświeceniowej światu nie jest potrzebna miłość Boga. Świat jest samowystarczalny. A z kolei Bóg nie jest przede wszystkim miłością... [Ale] świat nie jest zdolny uszczęśliwić człowieka. Nie jest zdolny ocalić go od zła, od wszystkich jego odmian... Ten cały świat... sam potrzebuje zbawienia i ocalenia.*

*[Umysłowość pooświeceniowa] nie godzi się z rzeczywistością grzechu, a w szczególności nie godzi z grzechem pierworodnym...*

*Tu jeszcze raz wychodzi na jaw niewystarczalność, wręcz fałszywość tego obrazu Boga, który bez sprzeciwu przyjęło Oświecenie...*

*Nie, absolutnie nie! Bóg nie jest kimś tylko poza-światowym<sup>58</sup>.*

Pod koniec swej książki, w rozdziale poświęconym upadkowi komunizmu, Jan Paweł II wykazuje, że rozwój myśli oświeceniowej doprowadził w XX wieku do „błędów Rosji”, przed którymi ostrzegą Matka Boża. Za wielorakie zło na świecie odpowiedzialna jest walka z Bogiem, systematyczna eliminacja wszystkiego, co chrześcijańskie, która w znacznej mierze zdominowała myślenie i życie Zachodu od trzech stuleci. *Marksiowski kolektywizm jest tylko „gorszym wydaniem” tego właśnie programu. Można powiedzieć, że dzisiaj program ten odsłania cały swój niebezpieczny charakter, a równocześnie wszystkie swoje słabości<sup>59</sup>.*

Ojciec Święty uczynił jednak coś więcej niż tylko wyjaśnił prawdę duchową – co znaczą „błędy Rosji”, o których wspominała Matka Boża w Fatimie. W kilku następnych encyklikach i wypowiedziach Papież ukazał, w jaki sposób duch zaparcia się Boga i odrzucenia Go przeniknęła współczesne społeczeństwo zachodnie, przyjmując postać

<sup>58</sup> Przekroczyć próg nadziei..., 56-63.

<sup>59</sup> TAMŻE, 109.

materializmu i sekularyzmu, które zaowocowały takim stylem życia, jak gdyby Bóg rzeczywiście w ogóle nie istniał<sup>60</sup>.

Dodajmy, że duch zaparcia się Boga przeniknął nawet do ojczyzny Papieża. W *Przekroczyć próg nadziei* spotykamy taki oto polski wątek: *Kiedy podczas ostatnich odwiedzin w Polsce wybrałem jako temat homilii Dekalog oraz przykazanie miłości, wszyscy polscy zwoleńnicy „programu oświeceniowego” poczytali mi to za złe. Papież, który stara się przekonać świat o ludzkim grzechu, staje się dla tej mentalności „persona non grata”<sup>61</sup>. Cóż z tego, że „przekonać świat o grzechu, to znaczy stwarzać warunki do zbawienia”<sup>62</sup>, jeśli dzisiejsza cywilizacja nie myśli o wieczności?*

Nie ma wątpliwości, że w swej homilii z 13 maja 1982 r. wygłoszonej w Fatimie Jan Paweł II wskazał na „błędy” zaparcia się i odrzucenia Boga jako na zasadniczą przyczynę zła nękającego świat. Z kolei poprzez swe dalsze nauczanie pokazał on, w jaki sposób to zło, ucieleśnione w postaci „kultury śmierci”, dotyka Kościoła i społeczeństwo. Więcej, nakreślił program odnowy społeczności ludzkiej przez tworzenie „cywilizacji miłości” opartej na Ewangelii Życia.

<sup>60</sup> W *Dominum et Vivificantem* mówi o przeciwstawianiu się współczesnej epoki Duchowi Świętemu, czego najwyższym wyrazem „jest materializm... (który) wyklucza radykalnie obecność i działanie Boga... z tej podstawowej przyczyny, że nie przyjmuje Jego istnienia, będąc systemem istotowo i programowo ateistycznym (nr 56). W encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II naucza, że: zwycięstwo Syna niewiasty nie dokona się bez ciężkiej walki, która ma wypełnić całe ludzkie dzieje. «Nieprzyjaźń» zapowiedziana na początku, zostaje potwierdzona w Apokalipsie, która jest «księgą spraw ostatecznych» Kościoła i świata, gdzie znowu pouraca znak «Niewiasty», tym razem: «obleczonej w słońce» (Ap 12, 1). Maryja, Matka Słowa Wcielonego, zostaje wprowadzona w samo centrum owej nieprzyjaźni, owego zmagania, jakie towarzyszy dziejom ludzkości na ziemi, a zarazem dziejom zbawienia (nr 11).

W *Christifideles Laici* Papież zwraca uwagę na rosnącą obojętność religijną i ateizm [...] w swej być może najbardziej rozpowszechnionej formie sekularyzmu (nr 4).

W *Liście do Rodzin* pisze: *Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. Staraliśmy się w tym Liście ukazać, jak bardzo rodzina znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem* (nr 23).

W *Tertio millennio adveniente* pisze: *Trudno nie zauważyć, że Rok Maryjny bezpośrednio poprzedzał wydarzenia roku 1989. Wydarzenia te nie mogły nie zaskoczyć swym zasięgiem, a zwłaszcza swym szybkim przebiegiem. O ile lata osiemdziesiąte były nalaadowane rosnącym wciąż zagrożeniem, dalszym ciągiem «zimnej wojny», to rok 1989 przyniósł rozwiązanie pokojowe, które miało postać jakby «organicznego» rozwoju [...]. Można było zresztą odczuć, że we wszystkich tych wydarzeniach działała jak gdyby niewidzialna ręka Opatrzności, która jest ręką macierzyńską: «Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu?» (Iz 49, 15) (nr 27). Chrześcijanie winni stanąć w pokorze przed Panem, aby zastanowić się nad odpowiedzialnością, jaką i oni ponoszą za różne przejawy zła w dzisiejszym świecie [...]. Czy można na przykład przemilczeć zjawisko obojętności religijnej, która sprawia, że wielu współczesnych ludzi żyje tak, jakby Bóg nie istniał... ? (nr 36).*



Czy nie jest to jeden z głównych powodów, dla których wybór Jana Pawła II na Stolicę Piotrową i jego szczególny związek z Matką Bożą Fatimską należy w świetle planów Bożej Opatrzności uważać za „konieczny”?

### 3. Teologia trzeciej części tajemnicy fatimskiej

26 czerwca 2000 r. na polecenie papieża Jana Pawła II został ujawniony tekst trzeciej części tajemnicy fatimskiej.

Obecny Papież przeczytał tekst trzeciej części fatimskiego sekretu w czasie rekonwalescencji po zamachu, czyli w 1981 r., i dostrzegł w nim własne losy; co zresztą potwierdził w swoim komentarzu kard. Ratzinger. Z jednej strony wizja fatimska była dla niego zupełnie osobistym znakiem otrzymanym od Matki Bożej, która ocaliła go od śmierci: przecież w wizji jest mowa o śmierci „biskupa w bieli”! Był to także dla niego znak odwołujący się do jego misji papieskiej: on to jako papież otrzymał zadanie przeprowadzenia Kościoła przez zapowiedziane w Fatimie cierpienie i zło XX stulecia.

Zapoznanie się Jana Pawła II z treścią trzeciej części tajemnicy w wyniku wydarzenia z 13 maja 1981 r. wydaje się w planach Bożej Opatrzności „konieczne”, ażeby – jak naucza Jan Paweł II – *to wszystko stało się bardziej przejrzyste i zrozumiałe, ażeby głos Boga mówiącego poprzez dzieje człowieka w „znakach czasu” mógł być łatwiej słyszany i łatwiej rozumiany*<sup>63</sup>.

---

W punkcie 52 Papież pisze o konfrontacji z sekularyzmem, co wymaga podjęcia szerokiej problematyki kryzysu cywilizacji; którego przejawy występują przede wszystkim na Zachodzie, technicznie bardziej rozwiniętym, ale wewnątrznie zubożonym na skutek zapomnienia o Bogu, czy też zepchnięcia Go na ubocze. Na kryzys cywilizacji trzeba odpowiedzieć cywilizacją miłości (nr 52). Im bardziej Zachód odrywa się od swych chrześcijańskich korzeni, tym bardziej staje się terenem misyjnym (nr 57).

Wreszcie, w wydanej 25 marca 1995 r. głębokiej encyklice o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, Papież wskazuje wprost na źródło obserwowanego na Zachodzie kryzysu cywilizacji. Stwierdza, że poszukując najgłębszych korzeni walki między „kulturą życia” a „kulturą śmierci”, „trzeba dojść do sedna dramatu, jaki przeżywa współczesny człowiek: jest nim osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka, zjawisko typowe w kontekście społecznym i kulturowym zdominowanym przez sekularyzm [...]. Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka prowadzi nieuchronnie do materializmu praktycznego, co sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylitaryzmu i hedonizmu [...]. Stoimy wobec nadludzkiego, dramatycznego zmagania między złem i dobrem, między śmiercią i życiem, między «kulturą śmierci» i «kulturą życia». Jesteśmy nie tylko świadkami, ale nieuchronnie zostajemy wciągnięci w tę walkę: wszyscy w niej uczestniczymy i stąd nie możemy uchylić się od obowiązku bezwarunkowego opowiedzenia się po stronie życia (nr 21-24, 28).

<sup>61</sup> Przekroczyć próg nadziei..., 60.

<sup>62</sup> TAMŻE.

<sup>63</sup> TAMŻE, 108.

Papież chciał, by treść sekretu została opublikowana w połączeniu z tematyczną dokumentacją, a szczególnie z odpowiednim komentarzem Kongregacji prowadzonej przez kard. Ratzingera. Papież chciał takiej właśnie publikacji, *aby umożliwić wiernym jak najlepsze przyswojenie sobie orędzia Matki Bożej Fatimskiej* – powiedział kard. Sodano, zapowiadając mające niebawem nastąpić ujawnienie trzeciej części tajemnicy<sup>64</sup>.

#### 4. Teologia zawierzenia trzeciego millenium Najświętszej Maryi Pannie

Spośród trzech wydarzeń związanych z Fatimą, jakie za sprawą Jana Pawła II miały miejsce w Roku Świętym 2000, z pewnością najważniejszym jest Akt Zawierzenia Kościoła i świata Matce Bożej w nowym tysiącleciu.

Dlaczego najważniejszym? Po pierwsze dlatego, że nigdy jeszcze w całej historii Kościoła żaden papież nie wezwał tak uroczyście opieki Matki Bożej i w tak niezwykły sposób nie przywołał wstawiennictwa Maryi u Jej Syna, czyniąc to w imieniu Kościoła, biskupów i całej ludzkości.

Po drugie, Papież przywiązał do tego aktu tak wielkie znaczenie, że dokonał zawierzenia „kolegialnie”. Uczynił to na zakończenie Mszy świętej odprawianej z racji jubileuszu biskupów. Z całego świata przybyło z jubileuszową pielgrzymką do Rzymu 1400 hierarchów Kościoła, by włączyć się do liturgii sprawowanej porzez Ojca Świętego i 76 kardynałów. W Akcie Zawierzenia wypowiedzianym na jej zakończenie był prawdziwie reprezentowany cały Kościół powszechny. Zawierzenie Matce Najświętszej trzeciego millenium miało miejsce podczas największego i najbardziej reprezentacyjnego zgromadzenia biskupów od zakończenia przez 35 laty Soboru Watykańskiego II.

W kontekście tego niezwykłego aktu, który stał się jednym z najważniejszych celebrazji jubileuszu 2000, Papież postanowił podjąć jeszcze jedną, jedyną w swoim rodzaju inicjatywę – związać ten akt z obecnością figury Matki Bożej Fatimskiej.

Wielki Jubileusz Roku 2000<sup>65</sup> zaowociał łaską, której „nie sposób zmierzyć”. Był sam w sobie wyjątkowym wydarzeniem w życiu

<sup>64</sup> Słowa te wypowiedział 13 maja 2000 r., po mszy beatyfikacyjnej, podczas której Jan Paweł II ogłosił Franciszka i Hiacyntę błogosławionymi. Zob. *Oświadczenie Jego Eminencji kardynała Angelo Sodano, sekretarza stanu Jego Świątobliwości*, w: *Orędzie fatimskie...*, 31.

<sup>65</sup> Został on opisany później *Novo millennio ineunte* (nr 1).

Kościola, potwierdzeniem oczekiwań Papieża i świadkiem niezwykle entuzjazmu wiernych, o którym zawsze był przekonany. Już w bulli ogłaszającej Rok Święty, *Incarnationis mysterium*<sup>66</sup>, wydanej 29 listopada 1998 r., Papież powiedział, że od czasu swej pierwszej encykliki *Redemptor hominis* opublikowanej 4 marca 1979 r., wyglądał tej niezwyklej sposobności, która wszystkich nas mogła nauczyć posłuszeństwa Duchowi Świętemu. To właśnie w *Redemptor hominis* Jan Paweł II wyznał swoje pragnienie, by *iść ku przyszłości, kierując się bezgranicznym zaufaniem oraz posłuszeństwem wobec Ducha, którego Chrystus Pan obiecał i zesłał swojemu Kościołowi*<sup>67</sup>.

Takie było środowisko, w którym Papież dokonał niezwyklego Aktu Zawierzenia. Jak sam pisał: *Czyż mogłoby zabraknąć, obok pamiątki narodzin Syna, również wspomnienia Jego Matki? Maryja była obecna w uroczystościach jubileuszowych nie tylko dzięki specjalnie Jej poświęconym sympozjom, ale nade wszystko poprzez wielki Akt Zawierzenia, którego dokonałem wraz z bardzo liczną grupą biskupów z całego świata, oddając pod Jej macierzyńską opiekę losy ludzi nowego tysiąclecia*<sup>68</sup>.

Akt jest wyrazem wiary Jana Pawła II w obecność Maryi w planach Bożych jako Matki Odkupiciela: *„Niewiasto, oto syn Twój!”* (J 19, 26). *Gdy zbliża się ku końcowi Rok Jubileuszowy, w którym Ty, o Matko, na nowo ofiarowałaś nam Jezusa, błogosławiony owoc Twego przeczystego łona, Wcielone Słowo, Odkupiciela świata, szczególne wzruszenie budzą w nas te słowa [...]. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości ludzkość stoi na rozdrożu. Także teraz, Najświętsza Panno, zbawienie jest tylko i wyłącznie w Twoim Synu Jezusie*<sup>69</sup>.

Papież wyjaśniał, że rola Maryi w planach zbawienia nie pomniejsza jedynej roli Chrystusa: *Zawierając Ci apostoła Jana, a wraz z nim synów Kościoła i wszystkich ludzi, Chrystus nie umniejszył, ale raczej potwierdził swą rolę jedyne Zbawiciela świata. Ty jesteś blaskiem, który nie przyćmiewa światłości Chrystusa, bo istniejesz w Nim i przez Niego. Całą swoją istotą mówisz „fiat”: Tyś jest Niepokalana, w Tobie jaśnieje pełnia łaski*<sup>70</sup>.

W papieskim Akcie zawierzenia nie ma wzmianki o Fatimie ani o żadnym innym uznanym przez Kościół objawieniu maryjnym. Ale

<sup>66</sup> TAMŻE, 2.

<sup>67</sup> TAMŻE.

<sup>68</sup> TAMŻE, 11.

<sup>69</sup> TAMŻE, 3. Treść aktu zob. T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Kościół i Jan Paweł II...*, 180-181.

<sup>70</sup> NMI 1

Jan Paweł II zdecydował się powiązać go z Maryją ukazaną poprzez Jej kult fatimski i symbolizowaną przez znaną powszechnie figurę z fatimskiego sanktuarium. Na prośbę Ojca Świętego figura Matki Bożej Fatimskiej przyleciała specjalnie na Mszę świętą związaną z jubileuszem biskupów, czyli na niedzielę 8 października.

Papież mówił: *Nasza dzisiejsza wieczorna modlitwa dokonuje się w świetle orędzia z Fatimy, którego treść pomaga nam zastanowić się nad historią XX wieku. Aby umocnić tę duchową perspektywę mamy szczęście mieć pośród siebie czcigodny wizerunek Matki Bożej Fatimskiej, którą miałem radość zaprosić ponownie do Watykanu [...]. Ufni w Jej macierzyńskiej opiece, na zakończeniu jutrzejszej liturgii eucharystycznej odmówimy kolegialnie Akt Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi. Tego wieczoru, rozważając tajemnice chwalebne różańca świętego, przygotowaliśmy się wewnętrznie do tego aktu, przyjmując postawę Apostołów z Wieczernika, zebranych z Maryją na jednomyslniej modlitwie<sup>71</sup>.*

## 5. Teologia „beatyfikacji”

W swym biuletynie „The Seers of Fatima”<sup>72</sup> ks. Kondor potwierdza, że droga do beatyfikacji nie była łatwa, i że *pierwszym koniecznym krokiem było zaakceptowanie samego procesu*. Problem polegał na tym, że Franciszek i Hiacynta byłiby pierwszymi dziećmi w historii Kościoła, które dostałyby wyniesienia na ołtarze, nie jako męczennicy, lecz wyznawcy. Hiacynta urodziła się 11 marca 1910 r., tym samym, kiedy umierała 20 lutego 1920 r., do ukończenia dziesięciu lat brakowało jej dwóch tygodni. Franciszek urodził się 11 czerwca 1908 r. a więc w dniu śmierci 4 kwietnia 1919 r. do ukończenia 11 roku brakowało mu życia dwóch miesięcy i jednego tygodnia.

Uznanie świętości dzieci, które poniosły śmierć męczeńską jest zjawiskiem znanym w Kościele. Mówił o tym w wywiadzie przeprowadzonym w Rzymie, 13 lipca 1999 r. arcybiskup Saraiva Martins, prefekt Kongregacji ds. Świętych. Przytoczył on dwa przykłady: najpierw św. Agnieszki i św. Marii Goretti (obie miały dwanaście lat i poniosły śmierć męczeńską: jedna w III w., druga w XX), potem piętnaścioro dzieci w wieku 10-13 lat, które znalazły się wśród japońskich męczenników zabitych w latach 1617-1632 i beatyfikowa-

<sup>71</sup> Cyt. za „L'Osservatore Romano”, 11 października 2000, 1.

<sup>72</sup> Po akcie beatyfikacji biuletyn wydawany przez Ośrodek ds. Beatyfikacji w Fatimie ukazuje się pod nowym tytułem „Bulletin of the Little Shepherds” („Biuletyn Małych Pastuszków”).

nych w 1867 r. Dodajmy, że w Polsce mamy święte dzieci wśród wyniesionych na ołtarze w 1997 r. Męczenników Pratulieńskich.

Już w czasie pontyfikatu Jana Pawła II, zaledwie parę tygodni przed zamachem na jego życie, który skłonił Papieża w stronę wypełnienia żądań Matki Bożej Fatimskiej, została podjęta decydująca decyzja dotycząca beatyfikacji Franciszka i Hiacynty.

2 kwietnia 1981 r. Kongregacja ds. Świętych uznała, że tak małe dzieci jak Franciszek i Hiacynta mogły praktykować cnoty w stopniu heroicznym i stąd mogą być „przedmiotem” kononizacji. Kiedy Jan Paweł II podpisał tę decyzję, ostatecznie zostały usunięte przeszkody utrudniające postęp w procesie beatyfikacyjnym.

Kiedy Kościół ogłosił, że Franciszek i Hiacynta praktykowali cnoty teologiczne i kardynalne w stopniu heroicznym, trzeba już było czekać tylko na cud, który umożliwiłby ogłoszenie ich błogosławionymi.

Biskup, wyjaśniając znaczenie beatyfikacji, pisał: *Beatyfikacja Franciszka i Hiacynty potwierdza i umacnia uznanie autentyczności całego „wydarzenia” fatimskiego, począwszy od objawień Anioła aż po dzień dzisiejszy. Ukazuje Pastuszków jako pośredników łaski i błogosławieństwa dla tych, którzy wciąż pozostają pielgrzymami i grzesznikami na tej ziemi*<sup>73</sup>.

Trzy miesiące później, 11 listopada 1999 r., biskup Fatimy udzielił wywiadu dla magazynu „Soul”, oficjalnego organu Światowego Apostolatu Fatimskiego w Stanach Zjednoczonych. Biskup stwierdził, że: *Beatyfikacja będzie publicznym stwierdzeniem ze strony najwyższego autorytetu Kościoła, że wszystkie wydarzenia fatimskie – objawienia – są autentyczne. Mamy orędzie, a to orędzie zgodne jest z Magisterium Kościoła i z Objawieniem, i skierowane jest dziś do nas*<sup>74</sup>.

Mamy tu wezwanie do świętości w rodzinie, do zabiegania o świętość już od najmłodszych lat, o dążenie do niej w nowym tysiącleciu. W liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, wydanym 6 stycznia 2001, Jan Paweł II pisze na temat dróg nowego tysiąclecia: *Trzeba stwierdzić, że perspektywą, w którą winna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywa świętości*<sup>75</sup>.

Albowiem w czasie Wielkiego Jubileuszu 2000, *świętość [...] okazała się rzeczywistością, która lepiej niż cokolwiek innego wyraża tajemnicę Kościoła. To wymowne orędzie, przemawiające bez słów, jest żywym objawieniem oblicza Chrystusa*<sup>76</sup>.

<sup>73</sup> Wstęp do książki *The Spirituality of the Little Shepherds*, red. L. KONDOR, Fatima 1999, 5, 6.

<sup>74</sup> „SOUL”, March-April 2000, 26.

<sup>75</sup> NMI 30.

<sup>76</sup> TAMŻE, 7.

Wciąż pozostaje wiele pytań bez odpowiedzi. Dotyczą one zarówno roli Jana Pawła II w planach Opatrzności Bożej, oceny trwającego wciąż pontyfikatu „fatimskiego Papieża”<sup>77</sup>, jak i papieskiej teologii orędzia fatimskiego, które zdaje się w mniej lub bardziej bezpośredni sposób wiązać z niemal całym programem pontyfikatu Papieża-Polaka. Wystarczy przypomnieć związki ujawnione przez Jana Pawła II 29 maja 1994 r., kiedy Papież splótł w jeden temat kilka doniosłych wydarzeń: zapoczątkowane w maju 1917 r. objawienia w Fatimie, ocalenie jego życia w maju 1981 r., jego cierpienie po złamaniu panewki w maju 1994 r., trwający właśnie Rok Rodziny i konferencję ONZ w Kairze. Mówił: *Pod koniec tego maryjnego miesiąca ze szczególną miłością kierujemy nasze spojrzenie na Maryję i przedstawiamy Jej matczynemu Sercu pragnienia, prośby i lzy całej ludzkości... I przez Maryję chciałbym dziś wypowiedzieć moją wdzięczność za dar cierpienia... Jestem wdzięczny za ten dar. Zrozumiałem, że jest to dar konieczny.*

*Papież musiał przebywać w szpitalu Gemelli; przez cztery tygodnie, przez cztery niedziele musiał żyć daleko od tego okna; musiał cierpieć – musiał cierpieć tak, jak cierpiał przed trzynastoma laty.*

*W czasie pobytu w szpitalu wiele rozmyślałem nad tym wszystkim... Zrozumiałem, że muszę poprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie przez modlitwę, przez różne inicjatywy, ale zobaczyłem, że to nie dość: Kościół musi być poprowadzony przez cierpienie, przez zamach sprzed 13 lat i przez tę nową ofiarę.*

*Dlaczego teraz, dlaczego w tym roku, dlaczego w Roku Rodziny? Właśnie dlatego, że rodzina jest zagrożona, że rodzina jest przedmiotem ataków.*

*Papież musi być przedmiotem ataków, musi cierpieć, aby każda rodzina na świecie mogła zobaczyć, że istnieje, że tak powiem, wyższa Ewangelia: Ewangelia cierpienia, która przygotowuje przyszłość, trzecie tysiąclecie rodzin, każdej rodziny i wszystkich rodzin....*

*Jestem wdzięczny Najświętszej Maryi Pannie za ten dar cierpienia i dziękuję Jej za niego...*

<sup>77</sup> Jan Paweł II z pewnością zasłużył sobie na ten tytuł, który przed nim przypisano Piusowi XII, który otrzymał sakrę biskupią dokładnie w czasie pierwszego objawienia w Fatimie i jako pierwszy papież zaangażował autorytet Kościoła w realizację żądań Matki Bożej Fatimskiej. Zob. Np. T. TINDAL-ROBERTSON, *Fatima, Kościół i trzecie tysiąclecie...*, 31-33.

*Raz jeszcze muszę się spotkać z wielkimi tego świata i muszę mówić.*

*Jakimi argumentami?*

*Pozostał mi ten temat cierpienia. Chcę im powiedzieć: zrozumcie, zrozumcie, dlaczego papież ponownie znalazł się w szpitalu, dlaczego znowu cierpiał; zrozumcie, zastanówcie się!<sup>78</sup>.*

To wezwanie do zastanowienia się czyni z naszych rozważań apel do takiego odczytania fatimskiego orędzia, w którym – podobnie jak Ojciec Święty – mamy *czuć się osobiście wezwani*<sup>79</sup>.

Dr Wincenty Łaszewski

Skr. pocztowa 9/1  
PL - 05-530 Góra Kalwaria

## Il messaggio di Fatima nel pontificato di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

L'autore ci presenta i fatti legati al caso „Fatima” nel pontificato di Giovanni Paolo II e nella sua vita personale. La seconda parte dello studio riguarda la teologia del Papa riguardo il messaggio di Fatima nel contesto dei segni dei tempi, della contestazione di Dio, dell'affidamento a Maria alle soglie del terzo millennio.

---

<sup>78</sup> „L'Osservatore Romano”, lipiec 1994, 8.

<sup>79</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Co znaczy poświęcić świat...*, 157.